CHARAKTERYSTYKI LITERACKIE Nr. 35.

ODPRAWA POSŁÓW GRECKICH

Jana Kochanowskiego

Opracował
Jan Haytler Horski

Wydawnictwo „Pomoc Szkolna” H. Wajnera
Warszawa Bielańska 5.

CHARAKTERYSTYKI LITERACKIE Nr. 35a

ODPRAWA POSŁÓW GRECKICH

Jana Kochanowskiego

Opracował
Jan Haytler Hors

Wydawnictwo „Pomoc Szkolna" H. Wajnera
Warszawa Bielańska 5.

W rozprawie niniejszej ująłem tylko znane i uznane już sądy, opierając się w opracowaniu poszczególnych rozdziałów głównie na cennych pracach naukowych, jako to: prof. Sinki („Echa klasyczne w literaturze polskiej", „Żywy spadek po Grecji i Rzymie", Kraków 1923, Wstęp do wyd. „Odprawy" w Bibl. Nar. s. I. Nr. 3.) d-ra Hahna („Literatura dramatyczna w Polsce XVI wieku", Lwów 1906) Chlebowskiego („Odprawa posłów greckich" — Studja literackie, Poznań 1884) Zimmermana (Wstęp do „Odprawy" w wyd. „Arcydzieł polskich i obcych pisarzy") Nehringa i innych.

Wszystkich, którzy pragnęliby zapoznać się głębiej z twórczością Kochanowskiego, jużto wyłącznie „Odprawą" odsyłam do znakomitych studjów literackich i opracowań z których najważniejsze podałem w Bibljografji.

J. H.

Drukarnia G. Piment, Warszawa, Sierakowska 4

Jan Kochanowski.

Jan Kochanowski, herbu Korwin, urodził się w roku 1530 w Sycynie (wojew. sandomierskie). Rodzice jego, Piotr, sędzia sandomierski i Anna z Białaczewa, należeli do szlachty średniozamożnej, piastującej urzędy ziemskie.

Okres dziecinny poety pozostaje w sferze domysłów różnych uczonych, nic jednak pewnego dotychczas nie wiemy.

Pierwszą istotnie pewną wiadomość uzyskujemy z roku 1544, pod którą to datą znajdujemy zapis Kochanowskiego do albumu uniwersytetu krakowskiego na wydział „artium". Studja jednak wówczas jeszcze bardzo młodego poety (liczył bowiem zaledwie 14 lat) zostały — dla przyczyn nam nieznanych — nagle przerwane.

W r. 1551 udaje się przyszły autor „Odprawy posłów greckich" do Włoch, towarzysząc zresztą młodzieży szlacheckiej, która tłumnie spieszyła do kolebki humanizmu. Najprawdopodobniej zatrzymał się w Wenecji, aby później (1552) udać się do Padwy, gdzie studjował pod kierunkiem Robortella. Na uniwersytecie padewskim przebywa cztery lata, ucząc się pilnie literatury greckiej i rzymskiej.

Żądny wiedzy udaje się do Paryża, o którym już w średniowieczu mówiono, że „Italja ma papiestwo, Niemcy— cesarstwo, a Paryż — uniwersytet". Niemal wszyscy historycy literatury przypisują największy wpływ na ukształtowanie się talentu poety studjom w nadsekwańskim grodzie, zarówno jak i wrażeniom, jakie wyniósł z tegoż środowiska. Według hipo-

tezy Hoesicka miał Kochanowski w Paryżu poznać późniejszego kanclerza Zamojskiego, z którym nawet uczęszczał na wykłady uniwersyteckie.

Duży wpływ wywarło na autorze „Trenów" poznanie i zbliżenie się z Piotrem Ronsardem, „księciem poetów", twórcą „rewolucji literackiej" (wespół z Muret'em, Jodelle'm, Belleau i de Belayem, *) którzy, walcząc z literaturą średniowieczną, wypisują na swym sztandarze zwrot ku wzorom klasycznym, treść jednak utworów należało wypełniać w języku ojczystym **).

Stąd zupełnie uzasadnione przypuszczenie, że w Paryżu zaprzestał poeta pisania poezyj łacińskich, tworząc pierwsze dzieła w języku polskim, a przedewszystkiem natchniony hymn „Czego chcesz od nas Panie".

W roku 1557, na wieść o śmierci matki, opuszcza Kochanowski stolicę Francji i wraca do kraju.

Otrzymawszy w spadku połowę Czarnolesia nie osiadł jednak na wsi.

Bardzo wykształcony, obdarzony talentem, a przytem o prawdziwie wysokiej kulturze umysłowej nie mógł osiąść na roli, gdyż za bardzo przywykł do atmosfery wyższego życia umysłowego. Udał się też na dwór Jana Firleja (1563) aby później zostać dworzaninem króla Zygmunta Augusta (1564).

Po sześciu latach służby dworskiej rezygnuje Kochanowski ze stanowisk publicznych, nie bez pewnego zresztą rozgoryczenia. Pośród intrygantów dworskich budził niewątpliwie zawiść towarzysz, który znacznie przerastał pod względem umysłowym to środowisko serwilizmu. Koledzy więc poety, daleko mniej zdolni, drogą pochlebstw osiągali coraz wyższe

---

*) Francuscy pisarze dramatyczni z XVI w., których tragedje grywały teatry szkolne, zwłaszcza Jodelle'a „Didon se sacrifiant" i Mureta — „Juljusz Cesar".

**) Ronsard twiedził, że „zbrodnią jest zaniedbywać swój język żywy, a odgrzebywać Bóg wie jakie popioły".

stanowiska, gdy on nie awansował. Miary dopełniła nieszczęśliwa miłość.

Zawód ambicji i serca spowodował opuszczenie dworu. „Świadomy potęgi swego talentu i pewny drogi jaką sobie teraz wytknął — pisze Chlebowski — patrzy z ironją na „pospólstwo", które ciśnie się za złotem" i bije czołem przed tymi, co mają pełne kieszenie".

W roku 1570 osiadł Kochanowski w Czarnolesiu. Kilka lat później poślubił Dorotę Podlodowską. Po zgiełku życia wielkoświatowego, wyrobiwszy sobie swoisty pogląd filozoficzny pogardzania znikomościami świata, pędzi żywot szczęśliwie i w spokoju, dorywczo tylko biorąc udział w wypadkach państwowych.

Niedługo jednak gościły w domu poety szczęście i cisza, bo w kilka lat później śmierć zabrała Urszulę, umiłowaną córeczkę autora „Odprawy". Wkrótce potem traci drugą córkę, Annę.

Za czasów króla Batorego popiera gorąco dzielnego władcę, współdziałając w umocnieniu państwowego organizmu Rzeczypospolitej.

Dowiedziawszy się o zamordowaniu przez Turków brata żony, Jakóba Podlodowskiego, doznał Kochanowski silnego wzruszenia, a w następstwie uległ atakowi apoplektycznemu dnia 22 sierpnia 1584 roku.

Pochowany został w Zwoleniu, a jak mówi nadpis na nagrobku marmurowym, który przetrwał po dziś dzień „pamięć (o Kochanowskim) u ludzi wykształconych trwać będzie wiecznie".

Z utworów Kochanowskiego wymienić należy: „Pieśni" i „Fraszki" (z czasów pobytu na dworze Firleja i królewskim) „Zgoda", „Satyr" (1562), „Szachy" (1567), „Odprawa posłów greckich" (1577 druk. 1578), „Psałterz Dawidów" (1579), i „Treny" (1580).

Zarys historyczny tragedji.

Słowo tragedja pochodzi z greckiego, gdyż ten rodzaj poezji tam się urodził, rozwinął i przez Greków został wprowadzony do piśmiennictwa (tragos — znaczy kozioł, ode — pieśń). Śpiewano bowiem początkowo chóralne pieśni na cześć bóstw, głównie Dionyzosa, przyczem śpiewacy występowali w koźlich skórach, uosabiając siły twórczej płodności. Później dołączono śpiew solowy t. zw. „odpowiadacza". Dramat (od gr. dran — działać) zjawia się zczasem, gdy chór nie ogranicza się li tylko do chwalby bóstw i opowieści o ich kolejach, lecz przedstawia sceny z życia i losów boga. Chór wyzbywa się swych koźlich zawojów i występuje w szatach starców, a nawet niewiast.

Początek tragedji sięga VI w. przed nar. Chr., nosząc charakter nabożeństwa (przedstawienia teatralne były obchodem, związanym ze świętem boga). Zczasem tragedja zmienia się w widowisko świeckie (Najwybitniejsi: Ajschylos, Sofokles, Eurypides).

Średniowiecze, niezależnie od tradycji starożytnej, wytworzyło misterja w postaci kościelnych widowisk, odzwierciedlając ludowi najważniejsze chwile z życia Chrystusa. Niektóre sceny z naszych Jasełek są pozostałością tych widowisk.

Dopiero humanizm skierował umysły w krajach Europy zachodniej do naśladowania poezji starożytnej, a więc i tragedji. Wiek XV i XVI jest okresem rozwoju tragedyj we Włoszech (Aretino, Speroni, Pazzi) i Francji (Jodelle, Muret, Buchanan).

W Polsce najprawdopodobniej grano w średniowieczu misterja o Bożem Narodzeniu, Męce Pańskiej (świadczą o tem teksty, które nie wpłynęły jednak na narodziny naszej twórczości dramatycznej. W roku 1545 Mikołaj Rej wydał „Żywot Józefa z pokolenia żydowskiego... rozdzielony w rozmowach person", ale utwór ten nie nosi cech dramatu, ponadto nie był przeznaczony do grania na scenie.

Pierwszą tragedją, odpowiadającą istotnym walorom tej trudnej formy twórczości literackiej, jest „Odprawa posłów greckich" Jana Kochanowskiego. W okresie najpiękniejszego rozwoju literatury Polski Niepodległej i największego zainteresowania twórczością klasyczną — Kochanowski nie znalazł naśladowców. Nic też dziwnego, bo poza teatrem szkolnym Jezuitów ówczesna Polska nie posiada innego, nie czując widocznie jego potrzeby. Dopiero w końcu XVIII wieku Franciszek Dionizy Kniaźnin napisał dla puławskiego teatru Czartoryskich tragedję w 5 aktach p. t. „Hektor" *). W ostatnich czasach Stanisław Wyspiański stworzył tragedje prawdziwie klasyczne z ducha i formy („Achilleis", „Akropolis", „Powrót Odyssa", „Protesilas i Laodamja").

---

*) Pominąwszy nieoryginalne trag[illegible]d Stanisława Konarskiego.

Geneza „Odprawy“.

„Odprawę“ napisał Jan Kochanowski w Czarnolesiu zdala od hałaśliwego dworu królewskiego w r. 1577 (pierwsze wydanie „Odprawy“ pochodzi z r. 1578) Poświęcił się wprawdzie wówczas zajęciu ziemianina i bardzo pożądał spokoju, niemniej jednak śledził żywo sprawy polityczne i społeczne kraju. Bo też Kochanowski, acz był przedewszystkiem artystą, poetą z Bożej łaski — brał udział w wypadkach politycznych. W bezkrólewiu po Zygmuncie Auguście, zarówno jak i po ucieczce Walezego, często bywał na sejmach i sejmikach, głosując za silnym rządem. Chociaż poeta początkowo był przeciwny Batoremu, później jednak, widząc sprawiedliwość, niezwykłą energję i silną wolę w postępowaniu króla — stał się jego gorącym zwolennikiem. W utworze poprzednim, „Satyrze“, wzywa Kochanowski społeczeństwo polskie do zabezpieczenia granic państwa, podniesienia autorytetu społeczno-politycznego, a więc do zgody, poszanowania dla prawa i władzy. Dużą rolę w tem zrozumieniu króla Batorego odegrał przyjaciel poety, Zamojski, zdolny polityk i dyplomata, wówczas jeszcze podkanclerzy, który zachęcał Kochanowskiego do pracy na polu piśmiennictwa politycznego.

Z listu Kochanowskiego do Jana Zamojskiego, datowanego dnia 22 grudnia 1577 (drukowany w formie przedmowy do „Odprawy") dowiadujemy się, że późniejszy kanclerz i hetman wielki koronny przynaglał autora „Trenów“ do wykończenia tragedji. Opracowanie, zarówno jak i pomysł dramatu, poprzedzić musiał pobyt Zamojskiego w Czarnolesiu (na wiosnę

r. 1576). Kiedy kanclerz-humanista, propagujący kulturę starożytną, zaręczył się później w Prusach z córką Mikołaja Radziwiłła, Krystyną, pragnął za przykładem dworów pańskich na Zachodzie, dać równocześnie ucztę duchową dostojnemu towarzystwu godów weselnych, które miały się odbyć u Radziwiłłów w Ujazdowie*)

Przedstawienie sztuki odbyło się 12 stycznia 1578 roku w wykonaniu dworzan, uświetnione obecnością króla Stefana Batorego i Anny Jagielonki,

Ponieważ wybuchła wojna z Iwanem Groźnym — należało zachęcić społeczeństwo polskie do walki, wzywając naród do ujęcia miecza w obronie kraju. Tem przyczynił się Kochanowski do spełnienia planów królewskich.

Ba radźmy też o wojnie, nie wszystko się brońmy:
Radźmy, jak kogo bić: lepiej niż go czekać.

Te końcowe słowa Antenora musiały sprawiać silne wrażenie i brzmieć w uszach, jako hasło otwierającego się nazajutrz sejmu.

Wskazują również, że bodźcem do wybrania tematu był grobowiec Antenora w Padwie, gdzie po zburzeniu Troi miał się osiedlić. Podczas studjów poety na uniwersytecie padewskim musiał ten grobowiec, aczkolwiek nieautentyczny, wywrzeć silne wrażenie, skoro zrodził w wyobraźni poety postać szlachetnego obywatela.

Z tych pobudek napisał Kochanowski tragedję, chociaż czuł, że „mistrz nie po temu" (poprzednio pisywał tylko utwory liryczne, ponadto nie mógł znaleźć wzorów dramatu w literaturze polskiej) zastrzegając się jednak, że utwór nie będzie „według przepisu".

*) Ujazdów — wówczas jeszcze pozą obrębem Warzawy

Treść.

Treść do dramatu zaczerpnął Kochanowski z Iljady (głównie z pieśni III i VII).

Mit grecki powiada, że na wesele króla Peleusza i Tetydy zaproszeni byli wszyscy bogowie olimpijscy z wyjątkiem bogini niezgody, Eris. Mszcząc się za doznaną zniewagę bogini Eris rzuciła jabłko z napisem: „Najpiękniejszej". Trzy boginie Hera, Atena i Afrodyta*) rościły pretensje do tego tytułu. Z polecenia Jowisza, Hermes zaprowadził je do królewicza Parysa, syna Priama, który pasał podówczas trzody swego ojca na górze Ida. Parys spór rozstrzygnął, przysądzając jabłko złote Afrodycie, za co bogini miłości obiecała dać mu najpiękniejszą kobietę, Helenę, żonę króla spartańskiego Menelausa. Parys udał się do Sparty, porwał Helenę i pojął ją za żonę.

Z greckiego mitu wybrał Kochanowski jeden epizod, przedstawiający odprawianie z niczem posłów greckich, którzy przybyli do Troi, aby upomnieć się o zwrot Heleny, porwanej przez Parysa (w „Odprawie" nosi on imię Aleksandra)

Akcja tragedji rozpoczyna się monologiem Antenora, z którego dowiadujemy się o przybyciu w poselstwie do Troi, Menelausa i Ulissesa, którzy domagają się oddania Heleny, w przeciwnym razie grożą wojną. Antenor opowiada, że ziściły się jego przewidywania, bo Grecy żądają zadośćuczynienia za niecny postępek Aleksandra. Z dalszych słów Antenora dowia-

---

*) Rzymskie: Junona, Minerwa i Wenus.

dujemy się, że Aleksander stara się pozyskać zwolenników dla swej niesłusznej sprawy, jednając sobie „upominkami“ (przekupstwem) senatorów, którzyby na radzie głosowali za nim. Zgóry przesądzić można, że poselstwo nie odniesie sukcesu. Pośród senatorów znalazł się zacny i prawy Antenor, który nie przyjmuje podarków od Aleksandra, uznając porwanie przezeń cudzej żony za występek Ale oto mają zebrać się posłowie pod przewodnictwem kròla Priama na radę, na którą dąży właśnie Antenor. Zachodzi mu drogę Aleksander, prosząc o przychylność dla swej sprawy, a gdy otrzymuje stanowczą odmowę czyni mu srogie wyrzuty, zarzucając sprzyjanie Grekom. Tymczasem Helena biada nad sobą i przeczuwa własne nieszczęście, że zmuszona będzie sromotnie wrócić do domu, przeklina więc przybycie Aleksandra do Spartv i przewiduje jego ukaranie. Pani Stara (ochmistrzyni, zastępująca niańki, albo piastunki, które towarzyszą bohaterkom w tragedjach greckich) pociesza Helenę rozważaniem o życiu ludzkiem, w którem przeplatają się radość i smutek, rozkosze i troski Wreszcie wyraża zniecierpliwienie ze względu na brak wiadomości o wyniku obrad nad dalszym losem Heleny. Chór wzywa senatorów, zbierających się na obrady, aby wedle sprawiedliwości powzięli uchwałę. Niebawem zjawia się przed Heleną poseł, wysłany przez Aleksandra, donosząc, że posłowie greccy odjeżdżają z niczem, a Helena zostanie w Troi. Tej „wdzięcznej nowiny“ Helena bynajmniej nie przyjmuje z radością, dopytując się szczegółów obrad. Poseł zdaje sprawę z przebiegu posiedzenia. Zebranie zagaił król Priam, przedkładając panom do rozstrzygnięcia sprawę wydania Heleny, gdyż — jak powiada — „Nie zwykłem nic nigdy bez rady waszej czynić“. Pierwszy zabrał głos Aleksander, broniąc swej sprawy. Powołuje się na przykładne życie, które wiódł; wybierał raczej polowania niż biesiady, o Helenie zgoła nie myślał, Venus mu ją sama dała, czyżby więc miał odrzucić dar bogini? — Trojanie nie powinni oddawać Heleny, tem więcej, że Grecy już dawniej porwali z Azji Medeę (porwał ją i uprowadził do Grecji mitologiczny przywódca Argonautów, Jazon),

że zburzyli Troję, nie dając po dziś dzień żadnego zadośćuczynienia, że wreszcie siostra Priama, Hezjona dotąd jęczy u nich w niewoli (wyprawa Heraklesa przeciw Laomedontowi, ojcu Priama, została zakończona zburzeniem Troi i porwaniem Hezjony, córki Laomedonta a siostry Priama). Trzeci przemawiał Antenor, zbijając wywody Aleksandra. Stwierdził pogwałcenie prawa gościnności przez Aleksandra, a ponadto obrazę Menelausa. Wziąwszy niewomicę — zawiniłby, a cóż dopiero żonę? Jeżeli ufa swej bogini, niech się lęka znieważonych dwu bogiń, które, wzgardzone przez sąd Parysa, wystąpią przeciw niemu. Uprowadzenie Medei jest sprawą przedawnioną, a zresztą źle jest barwić swój własny występek cudzą krzywdą. Ostatni najazd grecki był nie za ich czasów, a i wtedy niesprawiedliwość była po stronie Trojan. Jeżeli teraz postąpią równie niesprawiedliwie, narażą się na wojnę, której skutku nie można przesądzać. Ostrzega więc wszystkich: „Niechże się Aleksander tak drogo nie żeni, żeby małżeństwo swoje upadkiem ojczyzny i krwią naszą miał płacić".

Te rozsądne i rzeczowe wywody znajdują zrozumienie i poparcie wielu mówców. W tym samym duchu przemawiają następnie Eneasz, Pantus, Tumites, Lampon i Ukalegon. Wtedy jednak powstaje Iketaon, wołając namiętnie, że nie wolno Trojanom „skakać, jako Grekowie zagrają", bo, żądając dziś Heleny po chwili „dopomną" się żon i dzieci. Należy zgóry unikać niebezpieczeństwa nim „jarzmo na szyję założą". Ponadto nie proszą Grecy o wydanie Heleny, lecz groźbą wojny chcą ją uzyskać; siebie nazywają panami, a nas barbarzyńcami („barbaros" — jak Grecy nazywali cudzoziemców). Zresztą ostra szabla przy boku jest w tym wypadku najlepszym sędzią i winna rozstrzygnąć po czyjej stronie racja i sprawiedliwość. Wreszcie wraca do sprawy Medei zaznaczając, że nie zgadza się z poglądem Antenora, również i w sprawie uwięzienia siostry królewskiej. Dlatego też „zgoła nie radzę Heleny wydawać, aż się też oni z nami o Medeę zgodzą". — Gwałtowne przemówienie Iketaona, w którem umiał jaskrawo przedstawić niesprawiedli-

wość Greków i ich butę, podsunąć grozę urojonego niebezpieczeństwa, poruszając przytem ambicje słuchaczów, ich najczulsze struny: miłości własnej i narodowej — odniosło skutek. Wszczęła się wrzawa i jeden głos był dominujący wśród członków rady: „Tak, jako Iketaon“. Pragnął jeszcze zabrać głos Ukalegon, lecz „ukalegontom mówił“ (gra słów, polegająca na tem, że po grecku ukalegon znaczy: nie dbający, t. j. taki, który nie chce słuchać); wrzawa nie ustawała, mimo że marszałkowie, celem uspokojenia posłów, bili laskami w ziemię, wołając o ciszę. Wreszcie głosowano przez rozstąpienie i niemal wszyscy stanęli przy Aleksandrze prócz znikomej garstki zwolenników Antenora. W ten sposób wniosek, by nie oddawać Heleny Grekom, przeszedł na radzie ogromną większością, do której przyłączył się i Priam. I tak namiętność większości posłów zatriumfowała nad rozsądkiem i poczuciem obowiązku.

Taką zdał relację poseł Helenie, która, niezasmucona tą wieścią, udaje się do Aleksandra.

Oburzyli się, oczywiście, wysłannicy greccy na ten wyrok, a Ulisses, wyjeżdżając charakteryzuje Troję, jako państwo, w którem panuje bezrząd, nikt z obywateli nie ma poczucia prawa, nie kieruje się sprawiedliwością, wszystko bowiem trzeba uzyskać drogą „przedajną”. Przypisuje też decyzję rady zabiegom Parysa i potępia też młodzież trojańską. Menelaus żali się bogom na krzywdzący wyrok, prosząc o pomoc, celem ukarania Troi. Odprawieni posłowie opuszczają niesprawiedliwe miasto. Antenor przypomina królowi, że teraz staje się wojna z Grecją nieunikniona, bo według doniesień, nieprzyjaciele ściągają już swe wojska do portu w Aulidzie. Należy więc przygotować się do niej, zebrać wojska, by nie ponieść klęski. Priam, acz nie podziela obaw natychmiastowego niebezpieczeństwa, zgadza się na przygotowania. Kassandra, córka Priama, obdarzona wieszczym duchem, opisuje w proroczej wizji dzieje oblężenia i zdobycia Troi. Oto widzi łanię, która płynie do brzegów królestwa trojańskiego niosąc ze sobą krew, spustoszenie i pożogę. Widzi śmierć Hektora, którego ciało włóczą konie dokoła

murów miasta, a później, wykupione przez ojca, spoczywa w jednej mogile z ojczyzną. Opowiada jak przed Troją wznosi się koń drewniany, który przyniesie ostateczną zgubę miastu.

Antenor widzi w proroczej wizji Kassandry zapowiedź upadku ojczyzny. Król zaś również jest zaniepokojony, tem więcej, że przypomniał sobie sen swej żony (Hekuby) o porodzeniu pochodni (Aleksandra), od której spłonie ojczyzna. Przyjście Rotmistrza, przywodzącego jeńca greckiego, przerywa rozmowę. Oto już 5 galer greckich przybiło do brzegów trojańskich. Jeniec zeznaje, że w Aulidzie stoi w pogotowiu flota grecka, złożona z tysiąca okrętów, która pod dowództwem Agamemnona rusza na Troję. Dlatego też Priam postanawia następnego dnia zwołać radę nieustającą, celem uchwalenia odpowiednich wniosków w sprawie obrony. Antenor jednak powiada na to, że wolałby radzić o wyprawach wojskowych na inne państwa, nietylko jak się bronić. „Radźmy, jak kogo bić: lepiej, niż go czekać“. Te słowa kończą tragedję.

Charakterystyka osób.

Wśród osób, występujących w „Odprawie" rozróżnić należy, obok bohaterów o pełnej charakterystyce, cały szereg postaci, zaledwie naszkicowanych. Do tych ostatnich należy król Priam, niedołężny monarcha i ojciec, chociaż pozornie dobry, mający zawsze na ustach dobro kraju i sprawiedliwość. Wobec „rady" nie umie zdobyć się na jakikolwiek samodzielny czyn — jak się okazuje z jego własnych słów — ulega jej zawsze. Do występków syna odnosi się z pobłażaniem, nie zdając sobie sprawy, że naraża państwo na zgubę. Trudno wyrwać tego monarchę z bezczynności (kiedy Antenor proponuje zbrojenie się) a nawet wtedy kiedy wojsko nieprzyjacielskie zbliża się, szuka pomocy w — radzie. Jest to typ monarchy konstytucyjnego.

Aleksander, który jest poniekąd bohaterem tragedji, należy do młodzieży, o której opinję ujemną wydaje chór, mówiąc, że nie kieruje się rozumem, dogadza tylko swym żądzom, traci majątek i zdrowie, prowadząc kraj nad brzeg przepaści. On to właśnie nadużył praw gościnności, aby potem uzasadnić swą rację przekupstwem. Na radzie umie wymownie bronić swej rzekomej prawości, w gruncie jednak obłudny, kiedy powołuje się na aforyzmy o przyjaźni, kiedy wierzy w pomoc swej bogini, kiedy stara się obudzić niechęć ku Grekom, nawoływać panów do żądania zadośćuczynienia za porwanie Medei, kiedy wzywa ojca, aby pamiętał o Hezjonie, pozostającej w niewoli u Greków. O Aleksandrze mówi ze wzgardą Ulisses, że popełniwszy „wszeteczeństwo i łotrowską

sprawę" stara się za pieniądze kupić cnotę. Taka zdemoralizowana młodzież musi doprowadzić ojczyznę do upadku.

Helena poczuwa się do współwiny, nazywając tę bezwstydem, dlatego też przewiduje, że Trojanie ją oddadzą i nie będzie śmiała spojrzeć w twarz „miłemu mężowi" i braciom. Żałuje swego postępku, składając winę na „bezecnego" Aleksandra: „Bodajżeś ty był nigdy Sparty nie nawiedził nieszczęsny Priamida". Przez „złego człowieka" straciła ojczyznę, rodzinę i dobrą sławę. Helena posiada charakter chwiejny, walczy w niej przywiązanie do Aleksandra i tęsknota za Menelausem. Dlatego też opowiadania posła początkowo słucha z całkowitą obojętnością, dając wrażenie czytelnikowi, że nie kocha wcale Aleksandra, aby później z zadowoleniem doń pospieszyć, nawet chór taką czyni uwagę: „Tej podobno ta powieść k'myśli". Słowem jest to typ kobiety, żyjącej wrażeniami dnia. Dopóty żałuje swej zdrady aż nie przekona się, że niema obawy oddania jej Grekom i upokorzenia.

Antenor jest postacią, pełną rysów dodatnich. Mąż prawy, zacny („cnym" Antenorem — nazywa go autor) patrjota, miłujący sprawiedliwość, senator niezłomnych przekonań. Zapatrywania swe otwarcie wypowiada, nie licząc się tem, że naraża się królowi, a niejednokrotnie i na utratę swej popularności. Helenę radzi oddać, bo stoi na stanowisku prawości i uczciwości. Nikt też nie przekupi tego nieskazitelnego senatora, myślącego przedewszystkiem „pro publico bono". Na radzie mowa jego, w której zbija motywy Aleksandra, jest poważna, spokojna, może bez ozdób stylistycznych, ale w swej logice, powiązaniu i konstrukcji — doskonała. Wywiera dlatego duże wrażenie na senatorach, zwłaszcza tych, którzy intelektualnie stali wyżej od przeciętnego, niskiego poziomu rady. Kiedy prywata jednak zwyciężyła i rozumny jego wniosek został odrzucony, nie opuszcza rąk apatycznie, stara się raczej przekonać, że należy się przygotować do wojny. Antenor, jako człowiek, obywatel, senator mógł być wzorem, godnym naśladowania.

Z pośród epizodycznych postaci wymienić należy: Panią Starą, powiernicę Heleny, która na podstawie swego długiego doświadczenia życiowego, twierdzi, że: „tak zawsze w świecie być musi: raz radość, drugi raz smutek", należy zatem prosić bogów, aby smutku było możliwie najmniej, ale nikt nie zdoła się odeń zupełnie uwolnić, albowiem „to nie człowiecza" moc; następnie Kassandrę, nieszczęśliwą kapłankę, obdarzoną darem jasnowidzenia, którego nikt nie rozumie.

Inne postacie są zupełnie blade pod względem charakterystyki. „Mają za to — słowa są Nehringa — spokój i jakby świadomość tego, że są więcej wyrazem tragicznym sytuacji, aniżeli sprawcami zawiłości".

Budowa tragedji.

Pierwszym polskim utworem dramatycznym we właściwem tego słowa znaczeniu jest „Odprawa". W liście do Kanclerza pisze Kochanowski-liryk, że nie zaliczał się do mistrzów tego rodzaju twórczości literackiej, o czem może świadczyć zresztą i to, że w swym zawodzie poetyckim raz tylko pokusił się o laury dramaturga.

Ponieważ już sam temat do swej tragedji zaczerpnął z mitologji greckiej, staje się więc zrozumiałem, że starał się go oprawić w formę, przekazaną przez tragików greckich.

„Odprawa" pod względem konstrukcji składa się z prologu, trzech chórów, dwóch epeisodiów i eksodosu.

Prolog (ekspozycja, wprowadzająca w istotę akcji) jednoczy w sobie dwie sceny: pierwszą, w której opowiada o przybyciu posłów greckich do Troi i drugą, zawierającą rozmowę Antenora i Aleksandra. W tem miejscu chór (pierwszy) złożony z panien trojańskich, wypowiada refleksję, że rozum nie idzie w parze z młodością, gdy połączenie tych czynników zapewniłoby ludziom szczęście. Według wyższego zarządzenia jednak rozum trzeba okupić młodością.

Z kolei następuje pierwsze epeisodion, które odpowiada naszemu aktowi, obejmujące scenę pomiędzy Heleną a Panią Starą, poczem chór (drugi) zwraca się do senatorów, którzy władają Rzecząpospolitą, a w ręku dzierżą ludzką sprawiedliwość, aby swój zarząd wykonywali sprawiedliwie.

Epeisodion po grecku znaczy wejście, gdyż aktorowie zarówno jak i chór w teatrze starożytnym wchodzili bocznem

wejściem. Chór schodził na arenę przed sceną, oddzieloną od niej kilku stopniami schodów, zwaną orchestrą, aby śpiewać i wykonywać ewolucje taneczne*).

Epeisodion drugie zawiera dwie sceny. Pierwszą, w której poseł opowiada Helenie o przebiegu narad i drugą, w której występują posłowie greccy Ulisses i Menelaus. Wtedy chór (trzeci) biada nad morską pławaczką, która przywiozła do Troi Helenę na zgubę miasta, a, przewidując przyszłe nieszczęście, wyraża obawę, że niezgoda, która była początkiem małżeństwa Aleksandra, stanie się również jego zakończeniem.

Eksodos (exodos — wyjście) jest rozwiązaniem dramatu. Zawiera ono scenę między Antenorem a Priamem, przerwaną wizją proroczą Kassandry i meldunkiem rotmistrza, które zapowiadają mające nastąpić klęski.

Już sama treść, którą Kochanowski obrał (odprawienie z niczem posłów greckich) nie posiada w sobie pierwiastku dramatycznego, co znacznie osłabia akcję tragedji, ponadto przyjęte jednośei tragedji starożytnej (miejsca, czasu i akcji) sparaliżowały działalność niemal zupełnie. Dokładnie zachował autor jedność miejsca (polegającą na niezmienianiu tła dekoracyjnego) rzecz bowiem dzieje się przed pałacem królewskim' stąd też tutaj widzimy wszystkie występujące osoby; jedność czasu — gdyż akcja odbywa się bez przerw w czasie i przebieg jej przypada na jeden dzień. Wreszcie przedmiotem tragedji jest jedna akcja główna, ściśle powiązana.

Publiczność doszukiwala się intrygi dramatycznej, jako motoru, działającego w sztuce, którego brak „Odprawie**).

---

*) Współczesna tragedja jest mówiona, albo deklamowana podczas gdy w starożytnej chór śpiewał, przez co zbliżała się do naszej opery.

**) Prof. Zygmunt L. Zaleski stwierdza ten sam objaw w odniesieniu do współczesnego „przeciętnego czytelnika", „szarej masy". Por. artykuł p. t. „Stéphane Żeromski" w „Le Messager Polonais" z dnia 6-IV 1926 r.

W epeisodion pierwszem akcja niemal nie postępuje naprzód, acz sceny przyczyniają się do poznania charakteru Heleny. Epeisodion drugie, w którem poseł opowiada o przebiegu rady, pozbawione jest akcji, gdyż autor przenosi ją poza scenę. W ten sposób pozbawia się kulminacyjnego punktu sztuki. Wprowadzenie bowiem rady na scenę ożywiłoby akcję tragędji, podczas gdy opowiadanie posła, płynące monotonnie nuży czytelnika, a już usypiająco może działać na widzów przy wystawieniu sztuki. Wpływ jednak tragików greckich był zbyt silny, aby autor „Trenów" mógł się odeń uwolnić. Należało mieć intuicję dramatyczną Szekspira, aby się wyzwolić od powszechnie panujących wówczas kanonów.

„Trzy są chóry, a trzeci jakoby greckim chórom przygania" (t. zn. stara się dorównać). Te słowa poety wskazują na grecki rodowód chórów, a przytem nieco dalej Kochanowski sią zastrzega: „nie wiem, jak to w polskim języku brzmieć będzie". Rola jednak chórów w „Odprawie" jest stosunkowo znikoma w zestawieniu z djalogami. Wyrażają one niejednokrotnie refleksje autora, który wypowiada się poprzez chór, zarówne jak i tłumaczy nam co się dzieje na scenie. Chóry oddzielają poszczególne akty.

Mimo wyżej zaznaczonego wadliwego przeprowadzenia akcji — „nie brak „Odprawie" zalet — pisze Hahn — i to znacznych: znaczenie jej polega przedewszystkiem na tem, że jest to pierwsza próba dramatu klasycznego polskiego, dramatu, mającego niemałą wartość z powodu pięknego języka, jakoteż szeregu scen wykonanych z całym artyzmem, że tu wspomnę o przepięknej, tak silne wrażenie sprawiającej przepowiedni Kassandry."

WIERSZ. Wiersz „Odprawy" jest miarowy, rytmiczny, ale bezrymowy, przeważnie trzynastozgłoskowy. Prolog i początkowy djalog pisany jest wierszem 11-zgłoskowym, przepowiednia zaś Kassandry — 12-zgłoskowym. Chóry zbudowane są odmiennie. Dwa pierwsze chóry są rymowane (nieprzeplatalnie).

Miarowy wiersz został użyty przez Kochanowskiego w dramacie poraz pierwszy w poezji polskiej.

Tragizm sztuki.

Na czem więc polega tragizm „Odprawy“?—Na konflikcie etycznym, podkreślającym znaczenie praw narodowych i praw rodzinnych. Aleksander — upostaciowanie prywaty — łamie jedne, aby później znieważyć drugie. W tragedjach greckich, a zwłaszcza u Eschylosa, spotykamy tragizm, który oparty jest na zestawieniu upadku lub też wielkości państw w zależności od win, czy też cnót poszczególnych jednostek, gdzie niejednokrotnie nieuszanowanie praw rodzinnych sprowadza nieuchronną katastrofę. Według Nehringa tragizm „Odprawy“ „stanowi więcej idea moralna, niż akcja, w której więcej wytężony głos boski — niż wola ludzka, w której więcej powagi — niż siły“, tragedja grecka bowiem „nie stawia zagadek psychologicznych ale raczej zagadnienia losów i życia“. Niewątpliwą grozę wywołuje przepowiednia Kassandry, zarówno jak i chór.

Na zwiększenie owej grozy tragicznej wpłynął pierwiastek fatalizmu — ta jakaś wielka moc, te wyższe prawa świata, które rządzą ludźmi, doprowadzając ich często do zguby. Bo też na Aleksandrze ciąży przekleństwo, gdyż matkę jego, Hekubę ostrzegł sen, że zamiast dziecięcia urodzi pochodnię od której spłonie Troja. I w wizji Kassandry występuje łania „zła wróżka“, która gdziekolwiek się zjawi przynosi nieszczęście.

Rysy obyczajowe polskie w „Odprawie“.

W tragedji Kochanowskiego mamy cały szereg rysów, przeniesionych żywcem z życia polskiego do fabuły greckiej. Najprawdopodobniej stoją one w ścisłym związku z myślą przewodnią dramatu.*) Już sama sprawa wydania Heleny mogła być mutatis mutandis**) oddźwiękiem stanowiska Zygmunta Augusta, gdy Bona i Kmita pragnęli wydrzeć królowi Barbarę.

Rada zaś trojańska zupełnie przypomina sejm polski: już nietylko zachowaniem się posłów, ale i wszelkiemi ubocznemi cechami. I tak mówi poeta o głosach „tych, co siedzieli i tych co za stołkami stali“—tak jak to było właśnie na naszych sejmach, w których senatorowie siedzieli, stali zaś posłowie, a wreszcie owa formuła przy oddawaniu votów (głosów), gdy mówca, nie chcąc uzasadniać dłużej swego zapatrywania, zgadza się ze zdaniem głosujących poprzednio, wołając: „Tak — jako Z“. I marszałkowie, którzy stukaniem lasek w podłogę uciszają gwar głosów. Ponadto typowy „huczek“ posłów na radzie odzwierciedla dawne obrady sejmowe, o których poseł wenecki Lippomano daje niemal identyczne sprawozdanie: „mówią bez żadnego pohamowania i jest rzeczą godną uwagi, że gdy im wolno znieważać się nawzajem i oskarżać publicznie swych nieprzyjaciół, wszystko kończy się na wrzawie“.***) A to głosowanie przez rozstąpienie, a to powoływanie się Iketaona na szablę? Cały szereg innych rysów odnieść należałoby również do stosunków polskich. A więc owe „zamki pograniczne“, które należy zaopatrzyć w spiż i ludzi i „starostów“, piszących raporty do króla, i „rotmistrza“, dowodzącego strażą nadbrzeżną.

*) Patrz. rozdz.: „Idea tragedji“.

**) łac. — zmieniwszy to, co powinno być zmienione.

***) Relacje Nuncjuszów Apost. i innych osób o Polsce od r. 1548 do r. 1690. Tom. I. 1864.

Wpływy literackie.

Kochanowski był przedewszystkiem artystą, ale głęboko wykształconym na literaturze klasycznej, stąd też czerpał pomysły, często treść, a już głównie — jak wszyscy zresztą humaniści — formę. Dlatego swą myśl patrjotyczną obleka poeta w szatę greckiego dramatu.*)

Najpopularniejszą w Polsce była historja upadku Troi (zwłaszcza od ukazania się jej w przekładzie polskim w roku 1563, dokonanym z Columny, jako „Historja Trojańska"). Kochanowskiemu podczas studjów nad „Iljadą" nasuwała się analogja do stosunków polskich i żywy przykład skutków zepsucia moralnego w życiu publicznem. Tłumacząc III pieśń „Iljady" na język polski, jako „Monomachię Parysową", znajduje poeta treść, na której oparł tragedję.

Społeczeństwo ówczesne pozostawało pod przemożnym wpływem literatur klasycznych, który zaciążył zresztą i na autorze. Tem tłumaczy się, że charakterystyka osób dramatu, jak Antenora, Heleny, Ulissesa, Menelausa jest podana pod widocznym wpływem „Iljady".

Ponieważ jednak nieliczne tylko jednostki posiadały tak świetne wykształcenie jak Zamojski — należało wybrać temat możliwie przystępny i zrozumiały dla polskich widzów. Wreszcie osnowa nie mogła być prawdziwie „tragiczną" ze scenami gwałtownemi (jak w tragedjach greckich), gdyż prze-

*) Literaturę starożytną uważali humaniści za skarbnicę, z której zapożyczano się hojnie, wierząc, że jest niedościgniona w swej doskonałości.

znaczona była na „fest" weselny. Pewien wpływ na wybór tematu mógł mieć Horacy, który radzi poetom dramatycznym („Sztuka poetycka") zapożyczać raczej treść z pieśni „Iljady", aniżeli podawać nieznaną. Można ponadto spostrzec znikome wpływy Owidjusza, Seneki, Wergiljusza i Cycerona.

„Nie wyłączamy śladów greckich od łacińskich w wielu bowiem miejscach wpływy obustronne tak się krzyżują, że je razem oceniać należy". *)

Mimo wszystko jednak stwierdzić należy, że treść „Odprawy" jest wyłączną duchową własnością Kochanowskiego.

Słusznie też pisze tamże prof. Kallenbach: „Pomimo niemałych jak widzieliśmy usiłowań, aby dramat swój uczynić jak najpodobniejszym do wzorów klasycznych, nie mógł się autor ustrzec zupełnie wpływu pojęć współczesnych, ani też w zupełności zatrzeć cech narodowych, tak, że chociażby „Odprawa posłów greckich" pojawiła się w najdoskonalszym przekładzie na język obcy, baczny czytelnik przecieżby dostrzegł, że autorem dramatu jest Polak".

*) Kallenbach: „Odprawa posłów greckich", Jej wzory i geneza.

Przedstawienia teatralne „Odprawy".

Tragedję Kochanowskiego po raz pierwszy „podano na theatrum przed Królem Jego M. i Królową Jej M. w Jazdowie nad Warszawą dnia dwunastego stycznia roku pańskiego 1578 na weselu u Jego M. Pana Podkanclerzego Koronnego (Zamojskiego)". Później przedstawiono dopiero w roku 1900 podczas uroczystości 500-letniego jubileuszu Uniwersytetu Jagiellońskiego (odnowiony przez Władysława Jagiełłę w r. 1400). W Polsce Odrodzonej odegrano „Odprawę" w r. 1923/24 pod dyr. Trzcińskiego na dziedzińcu arkadowym zamku królewskiego na Wawelu w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Idea tragedji.

Jeżeli jednak w „Odprawie" odnajdujemy pierwiastki swojskie, dalekie od klasycyzmu, jeżeli widzimy rysy, odnoszące się wyraźnie do społeczeństwa polskiego XVI wieku — to może li tylko dlatego, że pod tematem klasycznym — gdy spojrzymy nań wnikliwie — kryje się jeszcze myśl, która może być również zastosowana do współczesnych stosunków Rzeczypospolitej. Można się bowiem dopatrzeć w dramacie tak aktualnych wówczas żądań, jak reform politycznych, społecznych, uzdrowienia obyczajów, zniesienia prywaty, wezwania do akcji czynnej, do obrony, walki, słowem do wyrwania narodu ze zgubnej apatji.

Polska z czasów Stefana Batorego była niewątpliwie państwem europejskiem pod względem swego znaczenia, jak słusznie powiedział Mickiewicz, stała niemal u szczytu swego rozwoju. Wspaniały rozkwit humanizmu pod względem intelektualnym, nazewnątrz zupełna unifikacja z Litwą (1569). Niemniej jednak przywileje szlacheckie, ciągnące swój rodowód od drugiej połowy XIV w. niemal aż do ostatnich czasów (viri tim — 1573), nęciły uprawnionych do całkowitego wcielenia ich w życie. Na ostatnich sejmach nie załatwiono sprawy dyssydentów, obrony granic, ani też ku zupełnemu zadowoleniu króla „egzekucji". Autorytet władzy wykonawczej raczej obniżono, wiarę w sądy zachwiano, wzajemne tarcia i nieporozumienia rosły, „wrzód" Rzeczypospolitej wzbierał.

Burzliwe i niejednokrotnie warcholskie sejmy, popierane przez przekupionych krzykaczy, którym Kochanowski się przy-

patrzył aż nadto dobrze — budziły jego głęboką obawę o przyszłość ojczyzny, kazały poecie przemówić do rozsądku obywateli, więcej, uderzyć na alarm, bo gorąco pragnął znieść zło, usunąć błędy, zreformować ustrój.

Jak też w ustach prawego Antenora wygląda prywata i przekupstwo? — „Człowiek małego baczenia — mówi — który na zgubę rzeczypospolitej podarki bierze, jakoby sam tylko w cale miał zostać kiedy wszystko zginie" *). Albo młodzież, chodząca w jedwabiach, bo w zbroi byłoby za ciężko, bawiąca się, miast uczyć tych „ludzi sawowolnych i rozpustnych", którzy stanowią niebezpieczeństwo dla Rzeczypospolitej, a już napewno żaden z nich nie przyda się „do posługi ojczyzny".

„Jedynym węzłem istotnym — jak zauważył Chlebowski — jest tu myśl patrjotyczna, przenikająca wszystkie części utworu, występująca z majestatem kapłańskim w głosie chóru drugiego, upominającego kierowników rzeczypospolitej o przestrzeganie sprawiedliwości w rządach, wybuchająca z potęgą całą bólu i oburzenia w proteście Ulissesa, ukazująca w grozie płonącej zdobytej Troi, widmo przyszłych losów Rzeczypospolitej".

„Fest" Zamojskiego miał być niewątpliwie doskonałą sposobnością, **) aby dobrze przygotować szlachtę, zgromadzoną na sejm i wywrzeć tem większy wpływ dydaktyczny.

A w tym czasie Batory przygotowywał się do wojny moskiewskiej z powodu zajęcia Inflant przez cara (1577). Należało wzbudzić animusz rycerski wśród szlachty, wezwać do wyjęcia mieczy z pochew, poddać impuls do czynu i hojności. Ostatnie słowa Antenora odnoszą się wyraźnie do tej myśli, kiedy krytykuje ciągłe radzenie o obronie, domagając się raczej woj-

---

*) Tę samą myśl wypowie później Skarga: „głupi" to człowiek, „który tłumoczki swe — opatruje, gdy okręt tonie".

**) Dany pod Warszawą 12 stycznia 1578 r., więc tuż przed otwarciem Se mu Koronnego

ny zaczepnej („radźmy jak kogo bić, lepiej niż go czekać"). Temu wezwaniu poświęcił Kochanowski ponadto specjalny wiersz łaciński „Orpheus Sarmaticus", odśpiewany zaraz po odegraniu „Odprawy", w którym nawołuje, aby pod dowództwem odważnego króla Batorego szlachta ochoczo chwyciła za oręż, w ten sposób bowiem odzyska „dawną sławę i triumfy".

Utwory te odniosły skutek, gdyż uchwalono podatek na wojnę z Iwanem Groźnym, oraz obudziły niebywały dotąd zapał wojenny.

Tragedja „była z wyraźnym celem napisana — zaznacza prof. Kallenbach — i niedwuznacznie popierała zamiary ówczesne króla Stefana".

Znaczenie „Odprawy“.

Wielkie znaczenie tragedji Kochanowskiego tkwi już w myśli przewodniej, w urabianiu opinji, że Polsce trzeba przedewszystkiem silnego rządu, ładu społecznego i postawy rycerskiej, słowem w chęci oddania usług ojczyznie. Temi słowy określa walory tragedji Hahn: „Powód jej znaczenia tkwi w licznych a l u z j a c h do ówczesnych stosunków polskich i mniejsza o to, że poeta powprowadzał do dramatu instytucje czysto polskie, ważniejsze owo zwrócenie uwagi widza na analogiczne do stosunków polskich stosunki trojańskie, jako to zepsucie obyczajów, obojętność na sprawy państwowe, samolubstwo, najważniejszy zaś ten zatrważający w swej konieczności wynik, że i państwu polskiemu zagraża podobny los, jaki spotkał Troję“.

„Zaiste człowiek, co słowa te pisał — czytamy u Kallenbacha — zapomniał o Ulissesie i jego roli, zapomniał, że czytelnika zawiódł w Skamandru doliny, a przejęty żywą boleścią nad w ł a s n e j Rzptej „wrzodem“ skorzystał, aby zawołać z głębi serca i przestrzec“.

A jaki wpływ na współczesnych autorowi wywarł dramat? Jak przyjęto obawy Kochanowskiego, jak zrozumiano nieszczęsną przepowiednię, jak odczuto ów „prawdziwy“ tragizm, gdy dokładnie odzwierciedlił prawdę życiową narodu, która już wtedy, niestety, stawała się tragiczną?

„Odprawa“ na współczesnych nie wywarła pod tym względem żadnego wrażenia. Polityk i historyk omawianych czasów, Heidenstein (autor „Żywota Zamojskiego“), który naj-

prawdopodobniej był na przedstawieniu w Ujazdowie, zanotował, że duże wrażenie na szlachcie wywarł tylko ustęp, który nawoływał do wojny.

Nie znalazł dramat oddźwięku wśród tego społeczeństwa, tak jak upomnienia Modrzewskiego i późniejsze groźby Skargi.

Mimo wspaniałego rozkwitu humanizmu, o którym zresztą decydowały jednostki wybitne, szeroki ogół nie osiągnął jeszcze tego szczebla erudycji i orjentacji, aby poznać się na idei i piękności „Odprawy". Stwierdza to Adam Mickiewicz w swoich genjalnych wykładach na katedrze literatur słowiańskich w paryskiem „Collège de France", *) pisząc: „Kanclerz Zamojski znał zapewne do czego ściągały się najlżejsze wzmianki autora i umiał czuć wszystkie zalety jego stylu; ale parter na teatrze Zamojskiego składał się z niewielu widzów, godnych tej sztuki".

Nikt też później nie starał się naśladować „Odprawy" i pod względem formy literackiej, gdy „Fraszki" i „Treny" wywołały cały szereg podobnych utworów.

Również i krytyka literacka do XIX wieku odnosiła się do „Odprawy" dość nieprzychylnie. Dopiero Brodziński ocenił wysokie walory ideowe i estetyczne tragedji. Później zaś Mickiewicz we wspomnianych wykładach głosił, że „Odprawa" była „szczytem, do którego wpływy klasyczne doprowadziły poezję polską w XVI wieku".

A jakie znaczenie posiada tragedja Kochanowskiego dla nas dzisiaj? — Współczesny znany krytyk literacki i publicysta, Zdzisław Dębicki mówi, że „dramat Kochanowskiego jest po wszystkie czasy aktualnym w Polsce dramatem, opiera się bowiem o nieuleczoną do dzisiaj wadę narodu — o jego krótkowzroczność, bierność i niedocenianie bliskiego niebezpieczeństwa" **).

---

*) Obecnie katedrę tę zajmuje prof. André Mazon

**) Dębicki Z. „Pisarze Polscy", Warszawa Nakl. Bibl Dzieł. Wyb.

„Jeżeli odrzucimy to, co w sztuce jest dekoracją czasu — spostrzega tenże krytyk w innem miejscu *) — stylem epoki, a sięgniemy do istoty rzeczy, to jakże łatwo stwierdzimy, że ta istota pozostała niezmieniona, zmieniły się zaś i zmieniają ciągle tylko jej szaty zewnętrzne, forma, w którą się obleka, ale i ta forma nawet ma czasem przedziwną trwałość".

Tak oto widzimy, że nieprzedawnione są wartości tragedji mistrza z Czarnolesia z okresu najbujniejszego odrodzenia literatury polskiej. Bo choć pół czwarta wieku liczy sobie omawiany dramat, niemniej jednak myśl i treść, forma i żywy, mocny język winny nam być bliskie i sprawiać rozkosz w obcowaniu z jednem z arcydzieł literatury ojczystej.

Utwór ten, zrodzony pod wpływami klasycznemi, jako nowość w literaturze polskiej pod względem formy, nacechowany genjalnością Kochanowskiego, przesiąknęty myślą polityczną i społeczną — szedł na usługi obywatelskie i zawsze może pobudzić naród do podjęcia wielkich idei. „Odprawa" jest wybitnem świadectwem jak wiernie stał poeta pod sztandarem swego pięknego hasła:

Służmy poczciwej sławie a jako kto może,
Niech ku pożytku dobra spólnego pomoże!

*) „Kurjer Warszawski" z d. 31/X 1924. W art. z ok. zbior. wyd. dzieł Kochanowskiego pod red. prof. Brücknera.

Tematy.

Stanowisko „Odprawy" w literaturze polskiej.
Walory wychowawcze „Odprawy".
Koncepcja i forma „Odprawy".
Wartość i znaczenie „Odprawy".
Alegoryzm „Odprawy".
Charakterystyka społeczeństwa trojańskiego na podstawie tragedji Kochanowskiego.

Bibljografja.

prac, poświęconych „Odprawie posłów greckich"

Kallenbach J.: Odprawa p. gr., jej wzory i geneza. (Rozprawy i spraw. Akademji Um., wydz. filol t. X 1884).
Nehring W.: „Odprawa" („Studja literackie" Poznań 1884).
Plenkiewicz R.: Geneza i rozbiór Odprawy (Bibl. warsz. III. 1896).
Bruchnalski W.: Nowe źródła twórczości Koch. I. Odprawa. (Sprawozd. z posiedzeń Akad. Umiej. w Krakowie, lipiec 1909).
Chlebowski B.: „Odprawa..." (Pisma Br Chl. t. II. 1912).
Sinko T.: Wstęp do wyd. „Odprawy..." w Bibl. Nar. ser. 1 № 3.

Ponadto należałoby porównać:

Hahn W.: „Literatura dramatyczna w Polsce XVI w., Lwów. 1906.
Mickiewicz A.: Kursa literatur słow., Kurs II.

Prace, poświęcone twórczości Kochanowskiego.

Plenkiewicz R.: Jan Kochanowski, jego ród, żywot i dzieła. Wyd. dzieł Kochan. pomnikowe, tom IV. Kraków 1884.
Plenkiewicz R.: Jan Kochanowski, Warszawa, 1897.
Tarnowski S.: Jan Kochanowski, Kraków 1888.
Nehring W.: Jan Kochanowski, Petersburg, 1900.
Hoesick F.: Jan Kochanowski w świetle dotychczasowych wyników krytyki historyczno-literackiej, Kraków, 1908.
Chlebowski B.: Jan Kochanowski w świetle własnych utworów („Pisma" B. Chl., tom III. Warszawa 1912).

Wydawnictwo „POMOC SZKOLNA“ H. Wajnera,
Warszawa, Bielańska 5.

Łacina.

St. Nowakowski — Zwięzła składnia łacińska
Słownik łacińsko-polski (liliput „HAWU“)
Słownik polsko-łaciński (liliput „HAWU“—w druku)

Teksty łacińskie, wydanie Teubnera:

Caesar — De Bello Gallico I — VIII ks. w opr.	4.50
„ De Bello Civili I — III „ „ „	4.50
Ovidius — Metamorphoses I — XV „ „ „	5.—
Horatius Flaccus — Carmina w opr. . . .	5.—
Vergilius—Aeneis I—XII ks. w opr.	5.—
Titus Livius—Ab urbe condita I—III	4.—
„ „ „ „ „ XXI—XIII . .	3.—
Sallustius Crispus — Catilina. Jugurtha . .	2.80

Preparacje do tekstów łacińskich.

Języki obce.

Słownik francusko-polski (liliput „HAWU“)
Słownik niemiecko-polski (liliput „HAWU“)
G. Fauconard — Samouczek jęz. francuskiego z wypisami
„ Gramatyka francuska w 100 prawidłach
A. Prager — Francuska korespondencja handlowa

Matematyka i Fizyka.

M. Szarogroder — Zbiór zadań konstrukcyjnych w zakresie ośmiu klas . . . 2.—

M. Szarogroder — Badanie funkcji linjowej i parabolicznej oraz dyskusja zadań I i II stopnia z licznemi zadaniami i rachunkiem pochodnej (w 2-ch cz.) . . 5.—

Koerner M. — Dyskusja zadań stopnia 2-go z licznemi przykładami zaopatrzonemi w rozwiązania. Teorja i praktyka (w 2-ch cz.) 5.—

L. Lissowski—Krótki zarys fizyki z dodaniem pytań i licznemi rysunkami [Przystosowany do programu Minist. W. R. i O. P.] 3.—

L. Lissowski — Zbiór zadań z fizyki . . —.—

H. Kapłański — Wzory matematyczne i fizyczne . . . . . . —.—